Rok II. Kraków, Sobota dnia 9. marca 1912 r. Nr. 10.

GŁOS MIESZCZAŃSKI

Redakcya i Administracya Kraków KOŁO MIESZCZAŃSKIE ul. Jagiellońska l. 9.

ORGAN POŚWIĘCONY SPRAWOM MIESZCZAŃSTWA POLSKIEGO.
Wychodzi co sobotę.

Numer pojedynczy 20 hal.
Prenumerata z przesyłką pocztową miesięcznie . . . . 80 hal. kwartalnie . . 2 K. 40 „ półrocznie 4·50 h., rocznie 8 K.
Ogłoszenie jednorazowe 10 h., częściej powtarzane 7 h., za 1 centimetr kwadr.

Dr. Leo prezesem Koła polskiego.

W poniedziałek dnia 4. marca b. r. odbył się wybór nowego prezesa Koła polskiego. Jedynym kandydatem na to ważne stanowisko polityczne był prezydent miasta Krakowa dr. Juliusz Leo, długoletni poseł sejmowy a od zeszłorocznych wyborów także poseł do Rady państwa i dotychczasowy wiceprezes Koła.

Z przekonań demokrata, należał dr. Leo do prawego skrzydła demokracyi t. j. do demokracyi mieszczańskiej; był zawsze szczerym zwolennikiem podniesienia dobrobytu i znaczenia stanu mieszczańskiego; jego też kilkoletniej działalności w Radzie miejskiej i w Sejmie mają mieszczanie krakowscy wiele do zawdzięczenia.

Na gruncie polityki miejskiej był dr. Leo do pewnego stopnia przeciwnikiem tego odłamu krakowskiej demokracyi, który reprezentując dążności skrajne, na mieszczaństwo z góry spogląda i od sfer produkujących stroni, Temu też przypisać należy, że w krak. Radzie miejskiej istnieją prócz klubu konserwatystów dwa inne większe kluby mianowicie: Klub dem.-mieszczański, stanowiący większość Rady i klub demokratyczny, tworzący poważną mniejszość. — Jednak na terenie polityki krajowej i państwowej posłowie należący do tych klubów działają zgodnie jako „polscy demokraci".

Pomijając drobniejsze epizody, jakie poprzedziły wybór dra Lea na prezesa Koła polskiego zaznaczamy przedewszystkiem, że dr. Leo wybranym został nie dlatego, że należał do grupy posłów demokratycznych w Kole polskiem, lecz wyłącznie i jedynie dlatego, że inne stronnictwa a przedewszystkiem stronnictwo ludowe i konserwatywne uznało go za najzdolniejszego i do zajęcia tak wybitnego stanowiska za najodpowiedniejszego.

Znając z jak najlepszej strony zapał do pracy, doświadczenie i chęć służenia sprawie krajowej i narodowej, oraz wytrwałość, której dowody dał niejednokrotnie dr. Leo tak na stanowisku prezydenta miasta jak i w Sejmie krajowym, cieszymy się niezmiernie, że reprezentacya polska w Wiedniu jak na początku teraźniejszej kadencyi parlamentarnej kiedy wybranym został na prezezesa Koła dr. Biliński tak i w tym wypadku, zrobiła dobry wybór.

Nowemu prezesowi Koła polskiego życzymy w pracy jego około dobra kraju jaknajlepszego powodzenia.

Wybór prezesa Koła polskiego.

Posiedzenie Koła polsk. dnia 4. b. m. zagaił dr. Biliński wyrażając żal, że z powodu mominacyi na wspólnego ministra skarbu musi złożyć godność, którą został nie tylko zaszczycony ale i uszczęśliwiony. Następnie wyliczył dr. Biliński szereg ważnych spraw już pomyślnie załatwionych lub do załatwienia przygotowanych jak np. budowa kanałów spławnych, budowa kolei lokalnych, sanacya finansów krajowych, porozumienie z Rusinami, upaństwowienie szkół polskich na Śląsku i t. d.

Następnie przystąpiło koło do wyboru nowego prezesa. Na 65 obecnych otrzymał dr. Leo 53 głosy, tj. głosy konserwatystów, demokratów i ludowców. Wybranym został zatem prawie jednomyślnie, gdyż nawet narodowi demokraci i 3 posłów z grupy Kozłowskiego, którzy oddali białe kartki oświadczyli, że dra. Lea w każdej słusznej sprawie popierać będą.

Z drobniejszych epizodów jakie poprzedziły ten wybór nadmienić musimy o stanowisku narodowych demokratów, którzy przez usta swego prezesa b. ministra dra Głąbińskiego oświadczyli, że będą głosować na dra Lea jeżeli im da gwarancyę, że będzie ściśle przestrzegał zasady sprawiedliwości i równorzędności wszystkich stronnictw narodowych. Wspomnieć również musimy, że także wybitny członek krak. demokracyi poseł dr. Gross przypomniał sobie poprzednie wybory do Rady państwa,, kiedy to niektórzy zwolennicy jego, jak wieść niesie, nie bardzo poprawnie agitowali i przy wyborach działali. Pan poseł pragnie podobnych nieprawidłości przy następnych wyborach uniknąć i żądał gwarancyi co do czystości wyborów w kraju.

Dr. Leo nie dał żadnemu stronnictwu żądanych gwarancyj i temu tyż przypisać należy oddanie 12 kartek białych.

Mowa prezesa dra Lea.

Zanim podziękuję wysokiemu Kołu za okazanie mi tak wysokiego dowodu zaufania, sądzę, że będę wyrazem uczuć wszystkich obecnych, jeżeli zwrócę się do ustępującego prezesa, by go w imieniu Koła serdecznie pożegnać.

Ilekroć Polak zostaje powołany na wysoką godność państwową, przejmuje nas uczucie zarówno radości jak i dumy narodowej. Widzimy w tem nie zaszczyt i odznaczenie jednostki, lecz podniesienie wpływu i stanowiska Narodu naszego w monarchii.

Tym razem nie oddajemy się uczuciu radości, lecz raczej smutku i żalu, bo tracimy w Waszej Ekscelencyi znakomitego przywódcę i kierownika naszej reprezentacyi narodowej.

Pociesza nas jedynie przeświadczenie, że mąż tej miary i tego patryotyzmu nie pozostanie nigdy obojętnym widzem wypadków i biegu naszej polityki narodowej, lecz jako poseł sejmowy i jako mąż zaufania Korony znajdzie zawsze sposobność, by talent swój znakomity, doświadczenie i wpływy osobiste oddać na usługi interesów kraju i Narodu.

Przyjmij Ekscelencyo, od całego Koła polskiego wyrazy najwyższego żalu z powodu złożenia prezesury, podziękowania i gorącego uznania za wielkie zasługi, oddane krajowi, a w końcu życzenia, byś na nowem, wysokiem stanowisku służąc monarsze i państwu, znalazł sposobność opiekowania się nadal naszemi sprawami.

Obejmując z wyboru przeważnej większości Koła tak wysoką godność prezesa, proszę przedewszystkiem przyjąć wyrazy najgłębszej i z głębi serca płynącej wdzięczności za ten dowód zaufania. Uczucie me wdzięczności tem większe, że tak mało miałem sposobności rozwinąć szerszą działalność na polu Parlamentarnem wiedeńskim i zdobyć sobie tutaj czynami uznanie kolegów.

Obejmując kierownictwo polityki Koła polskiego, poczuwam się do obowiązku w najogólniejszych zarysach zakreślić pogląd na zasady tej polityki, któremi się kierować zamierzam.

Przedewszystkiem zmiana osoby prezesa nie może zachwiać i zakwestyonować zasadniczych podstaw polityki Koła. Niema bowiem polityki prezesa, lecz jest i będzie zawsze polityka Koła.

Podstawą tej polityki to nasz niezachwiany stusunek do dynastyi i państwa oraz stosunek do każdorazowego rządu.

Czcząc w osobie cesarza opiekuna naszych praw narodowych i sprawiedliwego władcę ludów, tę monarchię zamieszkujących, odpłacamy się niezachwianą wierno-

ścią i przywiązaniem do osoby panującego. Znajdując w państwie warunki pomyślnego rozwoju naszego Narodu, Koło polskie nie odmawiało państwu nigdy ofiar z mienia i krwi, dbało o wielkość i bezpieczeństwo monarchii, niezależnie od stosunku do każdorazowego rządu. Daje nam to najsilniejsze oparcie i poparcie, daje wyjątkową powagę i wyjątkowe znaczenie w państwie.

Stosunek do rządu poprzedniego i obecnego określiło Koło polskie w rezolucyach, zawierających warunki, od których ziszczenia czyni zależnem udzielenie poparcia rządowi. Dla przypomnienia zaznaczę, że **warunki te obejmują budowę kanałów, budowę kolei lokalnych, sanacyę finansów krajowych oraz zgodne z naszym interesem narodowym traktowanie sprawy ruskiej i reformy wyborczej.** Przypmnieć dalej muszę, że Koło polskie gotowe popierać usilowania dla złagodzenia sporów narodowościowych, oświadczyło się za związkiem stronnictw parlamentarnych, zdolnych zapewnić parlamentowi warunki pozytywnej, normalnej pracy oraz spełnienia naszych postulatów. Przy ułożeniu tego programu, jako członek prezydyum Koła, czynny brałem udział, ponoszę za to część odpowiedzialności i dlatego stwierdzić mogę, że jestem zdecydowany prowadzić dalej tę właśnie, przez siebie od początku aprobowaną i bronioną politykę. Pozostaję na dotychczasowej politycznej linii, która była dobrą, przez Koło uznaną i wykazuje już poważne rezultaty. Polityka Koła nie może być chwiejną i zmienna, bo nie byłaby poważną i skuteczną! Ale osoba prezesa wnosi pewną odrębność i cechę, wypływającą z jego indywidualności i przynależności partyjnej.

Należę do stronnictwa demokratycznego, jestem posłem miasta Krakowa, wybrany prezesem całej reprezentacyi naszego kraju, głosami wszystkich niemal politycznych partyj, przez Koło o większości agrarnej. Zestawienie tych faktów, oraz stwierdzenie, że nie żądano odemnie niczego, coby naruszało moje przekonania społeczne i polityczne, wytłómaczy warunki mojego postępowania i mej działalności. Przyjmując prezesurę powiedziałem sobie, że odtąd nie wolno mi być mężem jednej partyi, reprezentatem jednego stanu, posłem jednej miejscowości lub okolicy kraju. Jedynym drogowskazem będzie mi cel najwyższy polityki naszej, to jest dobro całego Narodu polskiego, oraz obrona najenergiczniejsza interesów narodowych w tej dzielnicy naszej wielkiej Ojczyzny, którą wspólnie tu reprezentujemy. Nie będę znał specyalnych odrębnych interesów Galicyi wschodniej lub zachodniej, nie będę znał specyalnych interesów włościan, mieszczan lub szlachty, będę miał wzrok zwrócony do tego przedewszystkiem, co nas łączy skupia i konsoliduje. Wspólny, wyższy interes narodowej jedności, wskaże mi zawsze drogę i sposób wyjścia ze sytuacyi. Będę żądał ustępliwości od wszystkich, kompromisowego załatwiania spraw.

Nauczony doświadczeniem, będę bronił zawsze polityki umiarkowania, wyrozumienia i zgodliwości. Dziać się to może pod jednym warunkiem, t. j. dobrej woli wszystkich grup ożywionych miłością wspólnego celu.

Pod hasłem najwznioślejszej naszej tradycyi politcznej dążyć będziemy w tej dzielnicy do podniesienia i zupełnego, faktycznego równouprawnienia wszystkich warstw Narodu. Dlatego dbałość o interes najszerszych warstw t. j. włościan, ludu miejskiego i roboczego, w dziedzinie oświaty i opieki społecznej—to najszlachetniejsze zadanie i obowiązek wszystkich stronnictw. Narodowy nasz interes każe nam bronić posterunków polskich miast i polskiej większej własności. Społeczny interes wymaga utrzymania silnej warstwy średniej w miastach i na wsi. Dlatego polityka nasza wyklucza z góry protegowanie jednej warstwy ze szkodą drugiej i zmusza kierowników tej polityki do szukania zawsze rozwiązania nastręczających się problematów w drodze wzajemnej ustępliwości i kompromisu.

Znam prawa i obowiązki prezesa Koła. – Z praw moich korzystać będę, ale zarazem wypełniać ściśle te obowiązki, jakie na kierownika Koła spadają.

Rozpoczynamy prace nasze w roku wielkich jubileuszów — niechaj myśl o tych jasnych postaciach naszej przeszłości, o naukach i przestrogach, które głosili, będzie drogowskazem naszej politycznej działalności, która jedynie wsparta na tradycyi najszlachetniejszych mężów Narodu, nie zejdzie nigdy na manowce i osiągnie swój cel i swe zadanie najwyższe, jakiem jest odczucie i zrozumienie naszego istotnego interesu narodowego w każdej sprawie polityki państwowej i krajowej.

Intronizacya księcia-biskupa Sapiehy.

W zeszłą niedzielę obchodziła dyecezya krakowska wielką uroczystość z okazyi intronizacyi księcia-biskupa Sapiehy.

O godzinie 9 wyjechał książę-biskup z pałacu i wschodnim stokiem przybył na Wawel. Wysiadłszy z powozu, ukląkł na dywanie, pocałował podany mu przez prałata arch-dyakona pacyfikat i stanął pod baldachimem, poczem rozpoczął się procesyonalny ingres do katedry. Na czele szło duchowieństwo; starszyzna cechowa z chorągwiami wokoło księcia-biskupa. Za baldachimem Rada miasta Krakowa z prez. drem. Leo.

W uroczystości wzięło udział bardzo wielu dostojników duchownych i świeckich z całej Polski.

Przed głównym ołtarzem odprawiono modły. Książę-biskup usiadł na tronie i przywdział szaty pontyfikalne. Kanclerz Konsystorza X. Nikiel odczytał bullę papieską, następującej treści:

Pius, biskup, Sługa sług Bożych, ukochanemu Synowi Adamowi Sapieże, Biskupowi obranemu krakowskiemu, pozdrowienie i apostolskie błogosławieństwo!

Powierzona Naszej niegodności przez wiecznego Pasterzów Księcia władza pasterzowania, rządzenia i sterowania powszechnym Kościołem, wkłada na Nas obowiązek największej troski, aby w wszystkich dyecezyach takich ustanawiać Pasterzy, którzyby owczarnię Pańską nie tylko zbawiennie prowadzić mogli, ale także umieli.

Ponieważ prawo mianowania i wskazania osoby odpowiedniej Papieżowi rzymskiemu na stolicę dyecezyi krakowskiej, Nam bezpośrednio podległej, ilekroć zawakuje, przysługuje Najdroższemu w Chrystusie Synowi Naszemu, Franciszkowi Józefowi I, Cesarzowi Austryi, Królowi Czech, Apostolskiemu Królowi Węgier, na podstawie fundacyi, czy też przywileju apostolskiego, w niczem dotąd nienaruszonych, ani uchylonych – a obecnie dyecezya ta przez śmierć ostatniego biskupa sławnej pamięci Jana Kniazia z Kozielska Puzyny, świętego Kościoła Rzymskiego Prezbytera Kardynała osierociała:

My, mając na celu zaopatrzenie kościoła krakowskiego, jak i jego owczarni Pańskiej w dobrego pasterza, Ciebie, kapłana dyecezyi przemyskiej, obrządku łacińskiego, kanonika metropolii łacińskiej we Lwowie, Doktora prawa kanonicznego i rzeczywistego tajnego Naszego Szambelana, którego w odręcznem piśmie wymieniony Cesarz i Król Franciszek Józef na opróżnioną katedrę krakowską przedstawił, i którego rada Czcigodnych Naszych Braci świętego Kościoła Rzymskiego Kardynałów zaleciła, na mocy Naszej władzy Apostolskiej do tegoż kościoła katedralnego posyłamy i pasterzem Cię ustanawiamy, powierzając Ci zupełną władzę, piecze i zarząd tejże decyzyi, tak w sprawach duchownych, jak i doczesnych, ze wszystkiemi prawami, przywilejami, ciężarami i obowiązkami.

Żywimy też niepłonną nadzieję i ufamy, że jeżeli Cię wesprze łaskawie prawica Pańska, to będziesz rządził w kościele krakowskim, o którym mówimy, z pasterską gorliwością, a po poznaniu jego potrzeb duchownych i doczesnych, błogie dla Kościoła zbierał owoce.

Dan w Rzymie u św. Piotra w roku Pańskim 1911 dnia 27 listopada, dziewiątego roku Naszego pontyfikatu.

Po odczytaniu bulli X. biskup Nowak powitał księcia-biskupa w imieniu duchowieństwa, oraz wszystkich wiernych dyecezyi.

Chór kleryków odśpiewał Te Deum. Podczas tego kapituła katedralna oraz świeckie duchowieństwo i zakonne złożyło obedyencyę czyli homagium nowemu zwierzchnikowi.

Potem odprawił książę-biskup uroczystą sumę, a po mszy św. wygłosił jako kazanie swój list pasterski.

Po uroczystości udał się książę-biskup do klasztoru SS. Miłosierdzia, gdzie dał obiad dla 150 biednych, taksamo w Domu pracy na Kazimierzu.

Przyjęcie w pałacu.

Po południu odbył się obiad w pałacu biskupim, który zgromadził przedstawicieli władz rządowych i autonomicznych, duchowieństwa i obywatelstwa z wszystkich stron Polski. Książę-biskup toastował na cześć gości, dziękując im za przybycie.

Między innymi wzniósł także toast na cześć miasta Krakowa, w ręce prezydenta dra Lea.

Przyjęcie trwało blisko do godziny 10-ej w nocy.

Deputacya mieszczaństwa u księcia-biskupa Sapiehy.

Z inicyatywy Koła mieszczańskiego udała się we czwartek dnia 7. t. m. o godz. 12 w południe liczna deputacya krak. mieszczaństwa pod przewodnictwem prezesa Koła mieszczańskiego r. m. Kosobuckiego, w celu złożenia hołdu nowemu księciu Kościoła. W deputacyi tej wzięło udział przeszło 70 obywateli w strojach świątecznych, przeważnie polskich, narodowych. Książę biskup przyjął mieszczaństwo na osobnej audyencyi nader łaskawie i z zajęciem wysłuchał mowy r. m. Kosobuckiego, który nawiązując do przeszłości zaznaczył, że na stolicy Ś-go Stanisława zasiadali biskupi, wielcy nie tylko w kościele, ale także w historyi Narodu, że synowie najznakomitszych rodzin polskich, zasiadłszy na tut. stolicy biskupiej wobec Boga przy ołtarzu, a na polach bitwy przed nieprzyjacielem bronili i walczyli o prawa Narodu polskiego.

W tem przekonaniu — mówił dalej r. m. Kosobucki — mieszczaństwo krakowskie wita nowego arcypasterza i składa hołd księciu-biskupowi, przejęte nadzieją, że książę Adam Sapieha, potomek starego i sławnego rodu polskiego, jak ojciec w rodzinie, zacieśni węzły miłości wszystkich warstw Narodu, zbliży je do siebie i roztoczy nad nimi opiekę. O tę ojcowską miłość i opiekę prosi także mieszczaństwo, wierne kilkuwiekowej tradycyjnej jedności w pracy narodowej z duchowieństwem polskiem.

Składając ten hołd księciu-biskupowi imieniem mieszczaństwa, prosił r. m. Kosobucki o wyrażenie Najświątobliwszemu Ojcu Świętemu szczerego podziękowania za tak szczęśliwy wybór dostojnika kościelnego na książęco-biskupi tron krakowski.

W odpowiedzi na to przemówienie podziękował książę-biskup za ten nowy objaw życzliwości mieszkańców Krakowa, a przedewszystkiem mieszczaństwa, które z pośród wielu miast dawnej Rzeczypospolitej najlepiej zachowało przywiązanie do wiary i narodowy charakter miasta; tego stanu posiadania mieszczaństwo krakowskie strzedz powinno jak najstaranniej. Książę Biskup zapewnił deputacyę, że w pracy, jaka przypadła w udziale mieszczaństwu pomagać i mieszczaństwem polskiem zająć się pragnie.

Następnie podziękował jeszcze raz ks.-biskup deputacyi i poszczególnym jej członkom za ten objaw przywiązania i wyraził swą radość, że miasto Kraków od samego przyjazdu na każdym kroku i codziennie objawia swe sympatye dla swego biskupa.

Po tem przemówieniu r. m. Kosobucki przedstawił czcigodnemu arcypasterzowi wszystkich członków deputacyi, którym łaskawe przyjęcie i słowa ks. biskupa sprawiły niewymowną radość.

W skład deputacyi wchodzili: pp. r. m. Bialik Józef, Czubryt Piotr, Drozdowski Stanisław, Dudek Walenty, Iglicki Stefan, Jarra Marcin, Kosobucki Piotr, Misiorowski Franciszek, Muranyi Roman, Pająk Jan, Szarek Stanisław; pp. Starsi cechów: Bojarski Wincenty, Kulesza Józef, Lachowski Konstanty, Marchewczyk Jan, Pękalski Władysław, Seip Piotr, Stankiewicz Julian, Wróblewski Jakób, Voigt Kazimierz, dalej pp. dr. Mikiewicz, Olas Szymon dyrektor szkoły, Dłużyński Kazimierz, Mirkiewicz Antoni, Jankowski Bol., Sobol Damazy, Zieliński Bolesław, Thoman Hieronim, Kuczyński Feliks, Romański Michał, Olejak Jakób, Godlewski Stanisław, B. Armatowicz, Tabor Antoni, Kosobucki Kazimierz, Tasiecki Stan., Noworolski Jan, Bełdowski Władysław, Sądel Jan, Parafiński Piotr, Schieberstein Józef, Zatorski Jan, Pinkalski Wincenty, Górski Ludwik, Trojanowski Józef, Piasecki Adam, Jahoda Robert, Garlicki Józef, Węglarski Tad., Rożdżenski Józef, Dudziak Kajetan, Broszkiewicz Bol., Zabża Józef, Kopaczyński Fran., Tomaszewski Stan., Motyczyński Antoni, Grodzicki Wład., König Stanisław, Bocheński Józef, Czyżowski Stan., Mitasiński Józef, Markus Karol, Szufa Ludwik, r. m. Podgórza L. Szklarski, p. Piątkowski Leon i inni.

Reforma podatków.

II.

W poprzednim numerze naszego pisma wykazaliśmy, że ministerstwo skarbu ściągnęło z ludności państwa tytułem wszelkiego rodzaju podatków, opłat i należytości w roku 1910 o **1000** milionów koron więcej, niż w r. 1880 i że w tym samym okresie czasu przyrost ludności wynosił tylko 45%.

Na jakie cele użyto tej olbrzymiej podwyżki świadczą następujące cyfry:

w etacie min. spraw wewnętrznych: wydatki na centralny zarząd wzrosły z **938** tysięcy na **2·3** miliona t. j. o **245**%,

wydatki na zarząd polityczny wszystkich krajów podniosły się z **11** na **23** miliony t. j. o **109**%,

wydatki na obronę krajową i żandarmeryę wzrosły z **16·7** na **98·7** mil. t. j. **490**%,

w etacie ministerstwa wyznań i oświaty:

wydatki na zarząd centralny podniosły się z **502** tysięcy na **2·4** miliona t. j. o **380**%, cały zaś budżet wydatków z **32·9** na **92·8** mil. Koron,

w etacie minist. skarbu:

wydatki na zarząd centralny, na Dyrekcye skarbowe, prokuratorye skarbu, urzędy podatkowe, na straż skarbową etc. etc. wzrosły z **32·7** na **102·9** mil. t. j. o **214**%,

koszta amortyzacyi i oprocentowania długów państwowych oraz długów wspólnych, wzrosły z **227·3** na **477·5** miliona t. j. prawie o **110**%, zaś cały budżet wydatków ministerstwa skarbu wraz z procentami i amortyzacyą długów państw. wzrósł z **399** na **818** milionów koron czyli o **105**%.

Kierownictwo naczelne tj. personal ministerstwa handlu kosztował w roku 1880 K **865.600**, w r. 1910 K **7,158.710** podwyżka wydatków wynosi zatem **6·29** miliona czyli **726**%; w roku 1880 dopłacono z funduszów państwowych do całego budżetu tego ministerstwa 688.646 K w roku 1910 dopłata wynosiła **32** miliony a mimo tych ofiar statystyka wywozu i przywozu towarów z Austryi wykazuje coraz gorsze i niepokojące rezultaty.

Olbrzymie przedsiębiorstwo państwowe ministerstwo kolei żelaznych dało państwu w r. 1910 tylko około 40 milionów koron, wydawszy 240 milionów na personal, a blisko 500 milionów na rzeczowe potrzeby ruchu i na amortyzacyę włożonego kapitału.

Budżet ministerstwa sprawiedliwości na rok 1880 wynosił w zarządzie centralnym **380.000**, w roku 1910 wzrósł do sumy **968.000** K, w całości zaś t. j. wraz z wydatkami na sądy, prokuratoryę, zakłady karne etc. wzrosły rozchody tego ministerstwa z **42·3** na **86·3** mil. kor. czyli przeszło o **100**%.

Podobne zwiększenie się wydatków widać także w budżecie minist. rolnictwa, które wzrosły w zarządzie centralnym z **530.800** K na **1,756.974** K t. j. o 230% a w ogólnej sumie z **20·8** na **58·8** mil koron.

Taki sam stosunek między wydatkami w r. 1880 a 1910 istnieje w wszystkich innych działach budżetu państwowego a w szczególności także w etacie emerytalnym,

Na emerytury dla wysłużonych funkcyonaryuszy państwowych wydano w r. 1880 K **28,530.000**, zaś w roku 1910 K **99,024.600** to jest przeszło trzy razy tyle.

Z powyższego zestawienia wynika, że w państwie austryackiem dąży się w zbyt szybkiem tempie do umnożenia armii urzędniczej, źle płatnej i niezadowolonej; co kilka lat wyłącza się z różnych ministerstw poszczególne departamenty i tworzy się z nich nowe ministerstwa, przyczem się wydatki administracyi, którym pracy ujęto bynajmniej nie zmniejszają a budżety nowoutworzonych ministerstw rosną jak na drożdżach w setki milionów.

Kwoty 1.000 milionów, o którą większym jest budżet austr. za rok 1910 w porównaniu z budżetem roku 1880 użyto w przeważnej części na pomnożenie liczby urzędników pośrednio lub bezpośrebnio do ściągania podatków i opłat przeznaczonej, ludność płacąca o 1.000 milionów więcej, pożytku z ofiarności swej na cele państwowe nie odczuwa, a natomiast uskarża się słusznie na przesadną formalistykę urzędową, na ciągłe wzywanie obywateli państwa do różnych urzędów w sprawach drobnej wagi, na liczne korespondencye i wykazy, jakie ze stratą drogiego czasu przedkładać musi władzom i urzędom państwowym.

Obawiamy się z powyższych powodów, że z owych 280 milionów, które rząd w drodze reformy podatkowej uzyskać pragnie, połowa odpadnie na koszta ściągania ewidencyi, i administracyi nowych źródeł dochodu, że powiększy się liczba źle płatnych funkcyonaryuszy państwowych, że blisko 300 milionów nowych ciężarów będzie powodem nowej drożyzny; dlatego też żądamy od pp. posłów, aby do takiej reformy podatków, jaką rząd przeprowadzić zamierza żadną miarą nie dopuścili.

Uprościć trzeba administracyę, liczbę urzędników zmniejszyć, a wtenczas rządowi funduszów nietylko na pożyteczne cele państwowe ale i na należyte pensye dla urzędników i służby z pewnością wystarczy.

Szkoły zawodowe.

Szkół zawodowych w roku 1910/11 było 27 krajowych oraz 27 subwencyonowanych.

Z tego koszykarskich 14, tkackich 8, robót kobiecych 8, koronkarskich 5, kołodziejsko-kowalskich 4, szewskich 4, stolarskich 2, zabawkarskich 2, ceramicznych 2, hafciarskich 1, sukienicznych 1. Dla nauki kilkurękodzieł 4. Razem 54.

Koszta utrzymania wynosiły w r. 1910 sumę **640.519 kor. 19 hal.** Z tego kraj pokrył 303.384 kor. 13 hal., z dochodów własnych — 234.409 kor. 93 hal., państwo, 88.060 kor. Widzimy więc, że państwo zaledwie 14% pokryło z ogólnych kosztów utrzymania. Procent ten corocznie się zmniejsza!

Wydział krajowy wniósł w grudniu 1910 roku do ministerstwa robót publicznych przedłożenie, w którem domaga się od rządu subwencyi na pokrycie $\frac{1}{3}$ wydatków po potrąceniu własnych dochodów szkoły, tj. w tym stosunku, w jakim subwencyonuje szkoły przemysłowe uzupełniające i kursa rzemieślnicze.

Ministerstwo jednakże tej zasady nie przyjęło. Pismem jednak z dnia 18. marca 1911 roku przyrzekło, że będzie się starać przyznawać szkołom wyższe subwencye.

Z podanych dat widzimy, że szkół zawodowych posiadamy bardzo mało. Jeżeli porównamy rok obecny z rokiem 1908, to zobaczymy, że liczba szkół się nawet zmniejsza. W roku bowiem 1908 mieliśmy 58, a w obecnym 54 szkół zawodowych. Winę tego smutnego objawu należy przypisać rządowi, który, jak pod każdym względem, tak i na polu popierania szkolnictwa zawodowego traktuje Galicyę po macoszemu.

W roku 1910 zaszły pewne zmiany co do prawa wyzwalania, które posiadały poszczególne szkoły.

Do roku 1910 miały prawo wyzwalania uczniów szkoły krajowe przemysłowe: Szewska w Starym Sączu, stolarska w Kalwaryi i Stanisławowie, oraz garncarska w Kołomyi. Ministerstwo handlu przyznało w styczniu 1910 roku to prawo szkołom kołodziejsko-kowalskim w Grybowie, Grzymałowie, Kamionce Strumiłowej i Tłumaczu.

Szkołom szewskim w Kołomyi Witkowicach a także szkole rzemiosł w Drohowyżu. Celem przyznania tego prawa szkole koszykarskiej we Lwowie poczynił wydział krajowy starania.

Z krak. Rady miejskiej.

Na posiedzeniu które się odbyło we czwartek dnia 7. b. m. zgotowała Rada m. prezydentowi miasta dr. Leowi wybranemu w ubiegłym tygodniu na prezesa Koła Polskiego serdeczną owacyę. Po otwarciu posiedzenia zabrał głos r. m. prof. dr. Pareński i jako najstarszy wiekiem w imieniu całej Rady złożył prezydentowi miasta szczere i gorące obywatelskie życzenia i dał wyraz nadziei że Leo wybrany prezesem Koła Polskiego zdoła nadal na stanowisku prezydenta miasta zapewnić normalny a coraz świetniejszy rozwój gospodarki miasta Krakowa. — Przemówienie to nagrodziła Rada hucznemi oklaskami.

R. m. Daszyński oświadczył, że miał uznanie dla talentu politycznego prezydenta i wiedział, że dr. Leo w Wiedniu nie będzie bezczynnym, zatem posłowanie

jego nie da się pogodzić z obowiązkami prezydenta miasta, w obec tego prosił r. m. Daszyński o postawienie tej sprawy na porządku dziennym uastępnego posiedzenia Rady.

Prezydent dr. Leo podziękował w serdecznych słowach za życzenia całej Rady miejskiej a p. Daszyńskiemu za słowa uznania i zapewnił, że wkrótce przedstawi pewne wnioski w myśl życzeń wyrażonych przez p. Daszyńskego (Żywe oklaski).

Następnie odczytał sekretarz telegram pułkownika Grzywińskiego, którym tenże za pożegnanie zgotowane przez miasto 13 pułkownikowi piechoty wyraził podziękowanie.

Rm. Guzikowski interpelował w sprawie dowozu mięsa dla chorych zostających w krak. szpitalu Ś-go Łazarza ze Lwowa, uczynił to zaś pod wrażeniem faktu, że niedawno temu mięso nadesłane z lwowskiego szpitala do szpit. Św. Łazarza było nieświeżem. Na słuszną interpelacyę r. m. Guzikowskiego obejmującą dwie aktualne sprawy t. j. karmienie chorych mięsem „nieświeżem“ i krzywdzenie krakowskich rzeźników płacących tu w mieście podatki a od dostawy wykluczonych, dawał wyjaśnienia wiceprezydent dr. Szarski i fizyk miejski dr. Janiszewski.

Z porządku dziennego uchwalono w celu konwersyi kilku drobniejszych pożyczek krótkoterminowych zaciągnąć w Powszechnym Zakładzie pensyjnym urzędników prywatnych w Wiedniu pożyczkę na lat 5 w kwocie 3 milionów koron, dalej uchwalono zakupić od skarbu wojskowego grunta po kolei obwodowej na przestrzeni od Krowodrzy murowanej do Wisły za cenę 300.000 koron, przyznano zapomogę dla funkcyonaryuszy gminnych w łącznej kwocie 55.000 koron, służbie miejskiej doręczającej pisma magistratu i dozorcom targowym stałe dodatki funkcyjne po 120 K. rocznie, uchwalono odmówić prośbie mag. farm. Zagórskiego o koncesyę na aptektę na rogu ul. Ś. Gertrudy i Starowiślnej.

Do komisyi Rady m. dla urzędu pośrednictwa pracy wybrano r. m. Czubryta, dra T. Federowicza, Iglickiego, Klemensiewicza, Korngolda Maciołowskiego, Marguliesa i St. Nowaka.

Na posiedzeniu tajnem nadano p. M. Dąbrowskiemu dyrektorowi gazowni i drowi Fr. Zaczkowi rangę VI. przeniesiono w stan spoczynku komis. magistr. Gładysiewlcza i Malinowskiego, udzielono zaopatrzenia w drodze łaski kilku wdowom po funkc. magistratu.

DZIAŁ EKONOMICZNY.

Dnia 22. b. m. odbędzie się w szpitalu garnizonowym Nr. 6 w Ołomuńcu rozprawa ofertowa na dostawę mięsa dla tegoż szpitala. Oferty przed powyższym terminem. Bliższych informacyj udziela Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie.

Tor dowozowy do Syndykatu rolniczego. Magistrat miasta Krakowa podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 14. marca b. r. odbędzie się polityczna komisya reambulacyjna w sprawie projektowanego toru dowozowego od klm. 409.885 na stacyi zestawczej w Krakowie do magazynu Syndykatu rolniczego. Operat projektu wyłożony będzie do przeglądu dla ogółu w biurze budownictwa miejskiego oddziału B. w godzinach urzędowych od dnia 4 do 12 marca. Zarzuty lub uwagi co do tego projektu, mogą interesowani wnosić w ciągu 8 dni na ręce magistratu.

Kierownictwo budowy regulacyi Wisły w Krakowie ogłasza rozprawę ofertową na wykonanie budowy do chwytania i odprowadzenia ropy na potoku Łoszeni pod Drohobyczem. Oferty wnieść należy przed dniem 12 marca 1912. Bliższych informacyj udziela Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie.

Instruktorowie dla torfowisk. W biurze melioracyjnem przy Wydziale krajowym są do obsadzenia trzy posady fachowych instruktorów dla kultury torfowisk z poborami urzędników krajowych, mianowicie jednego inspektora w randze IX., dwóch zaś adjunktów w randze X. Podania należy wnosić najdalej do 31 bm. Wymagane ukończenie studyów agronomicznych (akademii rolniczej w Dublanach, studyum rolniczego na Uniwersytecie Jagiellońskim, sekcyi rolniczej lub kursu melioracyjnego na akademii rolniczej w Wiedniu).

Szkoła przemysłowa. Dnia 1 b. m otwarto w Buczaczu uroczyście państwową szkołę przemysłową dla zawodów budowlanych, a więc ciesielstwa, murarstwa, kamieniarstwa i studniarstwa.

Założenie szkoły przyszło szybko do skutku, dzięki ofiarności gminy. Wydział krajowy przyznał na cele utrzymania szkoły stałą roczną subwencyę w kwocie 4.000 K.

KRONIKA.

Kraków — sprawy miejskie.

Zakład oczyszczania miasta. Delegacya Rady miejskiej do spraw czyszczenia miasta obradowała w poniedziałek 4. b. m. Skonstatowano ogromne braki i niedomagania w czynnościach zakładu czyszczenia miasta, które wskutek choroby naczelnika p. Nowotnego popadły w zastój. Na wniosek delegacyi zamianowało prezydyum miasta p. L. Sippla tymczasowym kierownikiem zakładu. — P. Sippel wziął się energicznie do pracy i jest nadzieja, że słuszne skargi publiczności wkrótce ustaną.

Budowa zakładów sanitarnych. Miejski zakład dezynfekcyjny na dajworze, a właściwie budynek musi być skutkiem budowy bulwarów w najbliższym czasie zburzonym, zakład dla chorób zakaźnych umieszczony w starym budynku przy szpitalu Braci Bonifratrów niema pomieszczenia, bo się dach nad tym budynkiem zawalił; te dwie okoliczności dowodzą, że zwłoka, jaka zaszła przy załatwieniu sprawy budowy miejskich zakładów sanitarnych może się stać dla miasta bardzo niebezpieczną.

Wobec tego fizyk miejski dr Janiszewski przedstawił sekcyi ekonomicznej Rady m. ponownie swój wniosek, zmierzający do szybkiego rozpoczęcia budowy tych zakładów na gruntach kontumacyi w Prądnika b. Koszta wyniosą około miliona koron.

W celu pokrycia kosztów amortyzacyi i oprocentowania tej sumy proponuje dr Janiszewski na podstawie dawniejszych uchwał Rady miejskiej.

Utworzenie miejskiego zakładu pogrzebowego. Zakłady takie istnieją już we wszystkich większych miastach, a miejski zakład pogrzebowy we Lwowie pobierający za pogrzeby o 40% mniejszą zapłatę niż przedsiębiorstwa prywatne przyniósł miastu w pierwszym roku istnienia przeszło 70.000 kor. dochodu. Taką co najmniej, a w późniejszych latach niewątpliwiększą jeszcze sumę na konieczne potrzeby sanitarne uzyskać może także miasto Kraków, gdzie duchowieństwo, przez niektórych prywatnych przedsiębiorców pogrzebowych zepchnięte zostało do roli najemników, a ludność uskarża się na wyzysk, jakiemu poddać się musi w chwili największego zmartwienia.

Wniosek dra Janiszewskiego Sekcya ekonomiczna uchwaliła.

Koło mieszczańskie wysłało w poniedziałek 4. b. m. wieczór następujący telegram gratulacyjny:

„Dr Leo, Wiedeń,
Parlament.

„Koło mieszczańskie przejęte radością, „że kierownictwo polityki krajowej po„wierzono tak znakomitemu mężowi, „prezydentowi miasta Krakowa, zasyła „JWPanu najserdeczniejsze gratulacye „z powodu wyboru na prezesa Koła „polskiego. Cieszymy się niezmiernie, że „zasługi i talent najzacniejszego członka „naszego Towarzystwa oceniła należycie „reprezentacya polska w Wiedniu“.

Odjazd 13-go pułku do Opawy. We wtorek po południu opuścił Kraków 13 pułk pieszy.

Przed dworcem kolejowym zebrały się tłumy mieszkańców Krakowa.

Komendant korpusu Böhm-Ermolli w otoczeniu sztabu i generalicyi, pożegnał w pawilonie cesarskim odjeżdżających oficerów, poczem o godzinie 3 minut 13 pociąg ruszył. Muzyka 56 pułku zagrała marsz pożegnalny, a publiczność posyłała odjeżdżającym ostatnie „dowidzenia“.

We środę rano przybył z Opawy w miejsce 13-go, pułk 1-szy, imienia Cesarza Franciszka Józefa. Na przyjęcie wyszedł na dworzec komendant korpusu, Böhm-Ermolli z generalicyą. Po przywitaniu udała się część wojska do koszar Rudolfa, reszta na Wolę Justowską.

Poświęcenie nowych gmachów uniwersyteckich, a zarazem uroczyste otwarcie odbyło się w poniedziałek. Są to nowowzniesione gmachy Collegium phisicum i instytut agronomiczny przy ul. Żabiej. Jestto ogromny budynek, którego największa sala wykładowa może pomieścić 100 słuchaczy.

Collegium phis. mieści się na plantach, obok Collegium Novum. Odbywają się tam wykłady fizyki doświadczalnej, wykłady dla rolników i teoretyczne dla specyalistów.

Z KRAJU.

Nowy Sącz, 29 lutego 1912 r.

W nowoutworzonej przy powiatowym Związku Stowarzyszeń przemysłowych kasie rękodzielniczej, odbyło się dnia 22. lutego b. r. pierwsze doroczne Walne Zgromadzenie członków.

Dyrekcya przedłożyła rezultat swej pracy za okres 9½ miesięczny. t. j. od chwili otwarcia kasy 15. marca 1911 r. do końca tegoż roku i wykazała ilość członków 90, deklarowanych udziałów po 100 kor. 105, spłaconych 7.760 kor. fundusz rezerwowy (ze subwencyi i opłat członków) 3.135 kor., w zamknięciu rachunkowem, ruch kasowy 542.207·04 K. w bilansie, kapitał obrotowy 82.019·51 K. czysty zysk 167·61 kor. koszta administracyi 1231·61 kor. Eskontowano należytości członków za 40.116·50 Zaliczek na wykonwanie robót i kaucyę 9.850 kor. Zaliczek na faktury 2.650 kor. Zaliczek krótkoterminowych 14 dniowych na wypłaty robotników 18.456·92 kor. Na rachunek bieżący 6.902 K., na trzymiesięczne spłaty 87.800·49 kor. Razem udzielono pożyczek rękodzielnikom 165 774·91 kor.

Czas urzędowania Kasy od 5-ej po poł. do 7 wieczorem. Dyrekcyi i Radzie uchwalono obsolutoryum i podziękowaniem za ich bezintereresowną a wydatną pracę i doprowadzenie do znakomitych rezultatów w krótkim czasie.

Licznie zebrani członkowie stwierdzil konieczność takie instytucyi, bez której dzisiejsze rękodzieło, już istnieć i rozwijać się nie jest zdolne.

Dziękowano p. drowi **Barbackiemu**, burmistrzowi Nowego Sącza za udzielenie wydatnych subwencyi i wyrobienie kredytu w miejscowych kasach, wreszcie prezesowi Rady nadzorczej p. Koellnerowi i p. Celewiczowi za ich skrzętną i pilną pracę, pp. Bielewiczowi i Do-

browolskiemu, za udzielenie osobistej parceli Kasie, p. Jankiewiczowi za bezinteresowną pracę nad prowadzeniem ksiąg i agent kasy; wreszcie całej Dyrekcyi i Radzie nadzorczej za ich wielkie zasługi koło założenia i prowadzenia tej koniecznej, a dotąd nieznanej, a tak obfitej w doniosłe skutki instytucyi.

Dokonano wyboru w miejsce ustępujących przez losowanie 2 członkó Rady nadzorczej pp. Edwarda Koellnera i Jana Przybytniowskiego oraz dwóch członków Dyrekcyi pp. Aleksandra Jankiewicza i Maurycego Rosenblütha.

W skład obecnej Rady nadzorczej wchodzą, delegat Rady Miasta, Radca Magistratu p. Antoni Brudziana i pp. Edward Koellner, introligator, prezes; Marcin Twardowski, stolarz, zastępca prezesa; Władysław Żabża, blacharz, sekretarz; Jan Krajewski, murarz; Michał Migacz, piekarz; Jan Przybytniowski, szewc; Mateusz Sikora, krawiec. W skład Dyrekcyi weszli: Wiktor Bielewicz, kuśnierz; Franciszek Celewicz, rzeźnik; Feliks Dobrowolski, masarz; Jankiewicz Aleksander, ślusarz; Maurycy Rosenblüth, zegarmistrz. Do komisyi rewizyjnej wybrani pp. Serafin Michał, murarz; Władysław Styczyński, masarz i Wiktor Wacław, murarz. *X.*

Do Kasy Rękodzielniczej w Nowym Sączu należą sami tylko rękodzielnicy, którzy też z pośród swego grona wybierają cały Zarząd Towarzystwa. Działalność p. dra Barbackiego, burmistrza Nowego Sącza, znanego już z nader pożytecznej pracy około poprawy dobrobytu mieszczaństwa, podnosimy z największem uznaniem, gdyż pracę tego rodzaju uważamy za najskuteczniejszą. (Przyp. Red.).

Przegląd tygodniowy.

Z parlamentu.

W dniu 5. b. m. odbyło się posiedzenie XXII. sesyi. Na wstępie odczytano urzędowe zawiadomienie o zmianie w min. spraw zagranicznych i wspólnego skarbu, poczem poseł Steinhaus zreferował w imieniu komisyi drożyźnianej sprawę naftową i wniósł wezwanie do rządu, aby się starał o utrzymanie cen nafty na niskim poziomie. Potem zgłosił pos. Renner, jako referent sprawy spirytusowej następujące wnioski:

przeciw bonifikacyom.

1) Wzywa się rząd, aby celem usunięcia drożyzny kartofli i spirytusu, przedłożył Izbie posłów natychmiast projekt ustawy, zmieniającej przepisy o opodatkowaniu spirytusu, mianowicie w tym duchu, ażeby zostały zupełnie zniesione wszystkie pośrednie i bezpośrednie premie, jakoto premie kontygentowe, bonifikacje za produkcję i eksport przyznane gorzelniom spirytusowym, wyjąwszy małe gorzelnie rolnicze. 4) Wzywa się rząd, ażeby energicznie zwalczał starania rafineryi spirytusu i pokrewnych przemysłów o zaprowadzenie przymusu koncesyjnego dla tych przedsiębiorstw.

Diamand, jako referent mniejszości, zgłosił następujący wniosek: Wzywa się rząd, ażeby Izbie posłów przedłożył projekt ustawy, mocą której byłby zakazany wyrób spirytusu z kartofli i kukurudzy w latach nieurodzaju lub drożyzny środków żywności lub z innej powstałej przyczyny.

Przeciw kartelom:

I. Wzywa się rząd, ażeby w Izbie posłów jak najrychlej przedłożył sprawozdanie czy i o ile są dane warunki zmonopolizowania wielkiego handlu żelazem, cukrem, piwem, naftą, spirytusem, węglem, mydłem i innymi towarami, które są z powodu karteli droższe a w dalszym ciągu zmonopolizowania prodykcyi tych towarów. II. Dopóki niema ustawy kartelowej, powinien rząd położyć kres lichwie kartelowej zapomocą odebrania przyznanych kartelom wszystkich ulg na kolejach państwowych zapomocą ścisłego wykonania przepisów sanitarno-policyjnych, przemysłowych i podatkowych. Wzywa się rząd, aby postąpił tu tak samo, jak to uczynił wobec refineryi nafty w Dziedzicach i Limanowej. P. Steinhaus zgłasza w tych samych sprawach jako sprawozdawca mniejszości następujące wnioski: Wzywa się rząd usilnie, ażeby dopóki niema ustawy kartelowej, zrobił wobec przedsiębiorstw kartelowych użytek z tych zarządzeń administracyjnych, któremi możnaby zmusić kartele do polityki zniżenia cen.

P. Kraus przedłożył wniosek komisyi drożyźnianej w sprawie drożyzny węgla. Wzywa się rząd, ażeby przedłożył projekt nowej ustawy górniczej, upoważniającej państwo do przymusowego objęcia zarządu kopalni ze względów na dobro publiczne. Wzywa się rząd doprzedłożenia ustawy, mocą której państwo mogłoby każdej chwili wywłaszczyć kopalnie węgla ze względu na dobro publiczne. Wzywa się ministerstwo robót publicznych, ażeby postarało się drogą ustawy o ustanowienie maksymalnykh cen węgla.

Prezydent podał do wiadomości pismo, otrzymane od kolonii perskiej w Konstantynopolu z protestem przeciw postępowaniu rządu rosyjskiego, które zagraża całości Persyi.

Rząd wniósł projekt ustawy o uregulowaniu płac i stosunków służbowych nauczycieli szkół średnich.

Komisya długów państwowych przedłożyła sprawozdanie w sprawie zakupna 3.000 sztuk akcyj Połud.-niemieckiego Towarzystwa żeglugi oraz sprawozdanie o projekcie ustawy w sprawie kontroli długów państwa.

Minister kolei przedłożył zamknięcie rachunków o budowie kolei lokalnych Halicz-Ostrów, Stryj-Chodorów i Przeworsk-Rozwadów.

Poseł Domes postawił 8. b. m. wniosek, by Izba wyraziła jak **najostrzejsze votum nieufności** z powodu nieuszanowania uchwały Izby z 22. listopada z. r. w sprawie rokowań o zmienienie zakazu importu sacharyny.

Sytuacya na Węgrzech.

Zatarg w sprawie powoływania siły zapasowej wytworzył bardzo krytyczną sytuacyę w Austryi.

W parlamencie austryackim wniesiono już w tej sprawie interpelacyę, a mianowicie pos. Schraffi i tow.

Interpelant zapytał prezydenta gabinetu, czy wystąpi z całą energią w obronie zagrożonych praw korony, jednolitości i bitności armii, co zamierza uczynić wobec rozwiniętej w tym kierunku akcyi na Węgrzech i czy gotów jest dać w tej sprawie Izbie jak jak najrychlej wyjaśnienia. W tej samej sprawie wniósł interpelacyę także p. Szusterszic.

We czwartek podał się hr. Khuen wraz z gabinetem do dymisyi. Również minister wojny Auffenberg ma według pogłosek ustąpić.

W Budapeszcie panuje wśród wszystkich stronnictw rozdrażnienie. Izba węgierska dokłada starań, by po dymisyi hr. Khuena nikt nie mógł podjąć się misyi utworzenia nowego gabinetu, wobec czego hr. Khuen otrzymałby ponownie to polecenie.

Przyjdzie prawdopodobnie do prowizorycznego załatwienia przedłożenia wojskowego. Zostałoby zatem przedłożenie, uchwalone na jeden rok z podwyższeniem kontyngentu rekruta o 133.000 żołnierzy. Służba trzechletnia zostanie jednak w tym wypadku utrzymaną.

Sprawa chełmska. W ostatnich obradach odrzuciła Duma wszystkie ograniczenia Polaków. w szkolnictwie w obrębie przyszłej gubernii chełmskiej.

Cały rozdział o sądownictwie w przyszłej gubernii przyjęto 128 głosamii przeciw 87 w redakcyi komisyi, która dopuściła język polski przy niektórych warunkach w sądach pokoju i gminnych.

Przyjęto szereg ograniczeń zaproponowanych z przedłożenia rządowego przez Komisyę — a mianowicie, że Polakom z Królestwa Polskiego nie wolno się przenosić do gubernii chełmskiej jak tylko za zezwoleniem gubernatora, że nie wolno im dzierżawić żadnych dóbr rządowych, że akta sprzedaży własności polskiej w ręce rosyjskie są uwolnione od podatku.

Przyjęto artykuł, który dla przedstawień teatralnych w języku nierosyjskim zaprowadza specyalną cenzurę dla guberni chełmskiej.

Drugie czytanie ukończono.

Z sali sądowej.

R. m. p. Jan Wolny, którego skutkiem szkodliwej działalności, a następnie wskutek fałszywego informowania prasy o rzekomych andużyciach i defraudacyach prezesa Izby rękodzielniczej p. Kosubuckiego — na podstawie zeznań naocznych świadków Wydział Izby rękodzielniczej, dnia 6. lipca 1911, ze swego grona wykluczył, zjawił się po tej uchwale dnia 10 lipca 1911 w lokalu Izby wraz z praktykantem stol. Malinowskim. Gdy mu pan Dłużyński zwrócił wówczas uwagę, że niema prawa wstępu do lokalu Towarzystwa, z którego został wykluczonym, usiłował p. Wolny według zeznania świadków rzucić się na p. Dłużyńskiego by wywrzeć na nim swą zemstę.

Wynikły z tego powodu dwie skargi, P. Wolny zaskarżył p. Dłużyńskiego o przekroczenie z §§ 480, 491 i 496, na odwrót zaś wniósł p. Dłużyński skargę przeciw p. Wolnemu.

Gdy na pierwszej rozprawie sądowej I instancyi dnia 21. listopada 1911 r. na podstawie zeznań świadków sąd p. Dłużyńskiego od winy i kary uwolnił, wniósł p. Wolny rekurs przeciw temu wyrokowi.

W celu pomyślnego załatwienia swej skargi i rekursu zmieniał p. Wolny adwokatów, a nawet postarał się o wyłączenie jednego z sędziów, o którego bezstronności miał jakieś powątpiewania.

W piątek d. 8. bm odbyła się rozprawa apelacyjna. Trybunał apelacyjny po wysłuchaniu wywodów adwokatów dr. Zakrzewskiego i dr. Heskiego jako zastępcy p. Wolnego, przedsiębiorcy pogrzebowego i oskarżyciela, zatwierdził w całości wyrok I instancyi, którym sąd p. Dłużyńskiego od oskarżenia w zupełności uwolnił. Ten wyrok trybunału apelacyjnego nie pozostanie bez wpływu na na skargę, jaką wniósł przeciw p, Wolnemu z powodu opisanego zajścia p. Dłużyński, a rozprawa p. D. przeciw p. Wolnemu odbędzie się w najbliższym czasie.

P. Dłużyński był, jak wiadomo, skutkiem tego procesu przedmiotem licznych, najbrutalniejszych napaści, w jednem z krak. pism tygodniowych, na które łoży fundusze p. Wolny; niechże ten sprawiedliwy wyrok sądowy wynagrodzi choć w części liczne przykrości, jakie p. Dłużyńskiemu wyrządzono.

Co do p. Wolnego, to wśród ludzi, na jego postępki z bliska patrzących, urabia się uzasadnione przekonanie, że te liczne napaści i intrygi, jakie od roku p. Wolny zawzięcie uprawia, są u niego objawem patologicznym — chorobliwym, o czem świadczy także fakt, że p. W., mający z przedsiębiorstwa pogrzebowego łatwy, a wielki dochód, do niepokojenia procesami, jakich całe mnóstwo wytoczył licznym osobom ze sfer mieszczańskich, zamawia po kilku adwokatów. Obawiać się należy, że i najbliżsi jego przyjaciele, jak pp. Bujas, Repetowski i Wajda, mogą stać się jego ofiarą.

Przyszłość wykaże, że przypuszczenia nasze są trafne.

Za spółkę wydawniczą:
Bolesław Broszkiewicz,
Bolesław Zieliński.

DRUKARNIA EUGENIUSZA I DRA KAZIMIERZA KOZIAŃSKICH W KRAKOWIE. Odpowiedzialny red.: Julian Stankiewicz.